

EMANCYPANTKI

BOLESŁAW PRUS

(ALEKSANDER GŁOWACKI)

EMANCYPANTKI

POWIEŚĆ



WARSZAWA

NAKŁAD GEBETHNERA I WOLFFA

1894

Дозволено Цензурою.
Варшава 11 Октября 1893 года.

Warszawa. — Druk St. Niemiery, Plac Warecki Nr 4.

I.

Bogacz, który musiał szukać pracy.

Gdy Stefan Solski był małym chłopcem, dom jego rodziców odznaczał się niezwykle oryginalnością. Niekiedy we wszystkich pokojach i salonach głównego korpusu, tudzież prawego i lewego skrzydła, otwierały się drzwi na oścież, a zdziwiony gość naprzód słyszał odległy, lecz szybko zbliżający się tentent, następnie spostrzegał zadyszanego chłopczyka, który przebiegał salon jak żrebak. Po chwili znowu było słychać zbliżający się tentent, ale już ze strony przeciwnej. Znowu otwartymi drzwiami wpadał chłopczyk, biegł, nie zważając na gościa i nknął za drugimi drzwiami, gdzie stopniowo uciszały się jego kroki, ażeby znowu odezwać się w tym samym co pierwszej porządku.

Wówczas ojciec, a najczęściej matka, zarumieniona, ze spuszczonej oczyma, mówiła do gości:

— Państwo przebaczą, ale naszemu Stefkowi doktorzy zalecili ruch... A że w mieście nie możemy go wypuszczać z domu, więc państwo pojmują...